

SIMCHA FISHER

Przewodnik dla grzeszników

Naturalne planowanie rodziny



w|drodze

Przewodnik dla grzeszników



SIMCHA FISHER

Przewodnik dla grzeszników Naturalne planowanie rodziny

Przełożył Radosław Plato

Tytuł oryginału

The Sinner's Guide to Natural Family Planning

Copyright © 2014 by Simcha Fisher. Published by Our Sunday Visitor Publishing Division, Our Sunday Visitor, Inc. All rights reserved.

© Copyright for this edition by Wydawnictwo W drodze, 2019

Redaktor prowadzący – EWA KUBIAK

Redakcja – PAULINA JESKE-CHOIŃSKA

Korekta – LIDIA KOZŁOWSKA, PAULINA JESKE-CHOIŃSKA

Fotografia (s. 2) – DANIEL LOBO (flickr.com)

ISBN 978-83-7906-325-3

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.

Wydanie 1

ul. Kościuszki 99

61-716 Poznań

tel. 61 852 39 62

sprzedaz@wdrodze.pl

www.wdrodze.pl

☞ DAMIENOWI, MA SIĘ ROZUMIEĆ!

Dlaczego powstała ta książka i czym ona nie jest

Gdy piszę końcowe rozdziały tej książki, trwa Tydzień Świadomości o Naturalnym Planowaniu Rodziny. Corocznie w lipcu Internet kipi od informacji na temat NPR. Szczerze, to najbardziej na świecie pragnę być trochę mniej uświadomiona odnośnie do NPR.

Dlaczego więc napisałam tę książkę?

Cóż, pary, które stosują NPR, by zachować odstęp między ciążami, są szczęśliwsze, bardziej zadowolone i wierniejsze niż ich rówieśnicy stosujący antykoncepcję. Każdego miesiąca delektują się nieprzytomnie wręcz romantycznym „efektem miesiąca miodowego”. Mężczyźni spędzają fazy płodności, cnotliwie zalecając się do swych żon, które oczekują z niecierpliwością dni niepłodnych po to, by mogły radośnie oddawać się swoim mężom.

Zupełnie jak w twoim domu, prawda? A może nie.

Może jest bardziej tak: kochacie się, ale wasze życie seksualne jest swego rodzaju bałaganem. Odrzucacie

antykoncepcję ze względu na posłuszeństwo nauczaniu Kościoła i naprawdę wierzycie, że naturalne planowanie rodziny jest lepsze od tych okropnych chemikaliów, które stosują wszyscy inni. Robicie wszystko właściwie... ale w ogóle się przy tym nie bawicie. Twój mąż jest sfrustrowany i zły, ty jesteś zgorzkniała i zakłopotana, a cała sprawa jakoś stała się bolącą plątaniną wzajemnych nieporozumień, bolesnych uczuć i poczucia wyobcowania. Gdy czytacie pełne żaru doniesienia o korzyściach w budowaniu małżeństwa, płynących z naturalnego planowania rodziny, to jedynie was rozśmieszają. Albo doprowadzają do płaczu.

Jakim cudem może to być naturalne?

Może to nie jest naturalne, ale za to bardzo powszechne. I dlatego napisałam tę książkę.

Prawda jest taka, że korzyści w budowaniu małżeństwa płynące z dochowania wierności Kościołowi są rzeczywiste. Są osiągalne. Tylko że trzeba ciężko pracować, by je osiągnąć.

Propagatorzy NPR mają skłonności do malowania różowego obrazu, ponieważ NPR trudno sprzedać, przekonując ludzi, by zwrócili swoje życie seksualne ku Bogu. A więc, nie chcąc nikogo wystraszyć, kładą nacisk na zalety, prześlizgując się po poświęceniach, jakie często pojawiają się w ramach transakcji związanej.

Rozumiem, czemu to robią. Nie nawrócicie mas, mówiąc: „Słuchajcie wszyscy! Kto z was jest gotów na trochę zbawczego cierpienia?”. A jednak tak wiele par zapuszcza się w NPR w oczekiwaniu zachodów słońca i jaskrów, i są osłupiałe, gdy zamiast nich odkrywają krzyż. Nieprzygotowane, by wprowadzić jakiegokolwiek zmiany, kończą z urazą do współmałżonka, a także do całego Kościoła – albo też mają poczucie winy i zawstydzenia, bo zmagają się z NPR, jak gdyby to z nimi było coś nie tak, dlatego że nie są non stop szczęśliwi, stosując tę metodę.

To dla nich jest ta książka – dla par, które całkowicie zaangażowały się w tę ideę: które dopóki mają dobre powody, by odkładać ciążę na później, będą w tym celu stosować NPR. To dla par, które zdały sobie jednak sprawę, że te fantastyczne, korzystne „efekty uboczne” są nieuchwytnie; a przez „nieuchwytnie” rozumiem „straszne, okropne kłamstwa”.

Nie kocham NPR. Nie sądzę, że to magiczne lekarstwo na wszystko, które każda para musi przyjąć, aby osiągnąć pełnię człowieczeństwa. I wolałabym nie musieć stosować go wcale.

Nie nienawidzę jednak NPR tak jak kiedyś. Teraz rozumiem, co mają na myśli ci, którzy mówią, że to „budowanie małżeństwa”.

Mój mąż i ja jesteśmy małżeństwem od piętnastu lat, mamy dziewięcioro dzieci i stosowaliśmy NPR nieregularnie. W tych latach próbowaliśmy, z różnym stopniem starań i powodzenia, zachować odstęp między ciążami; i borykaliśmy się, z różnym stopniem starań i powodzenia, ze wzrostem duchowym, który Duch Święty przez cały czas próbuje przemycić do naszych lodówek, gdy w środku nie pali się światło.

Zawsze pragnęliśmy mieć dużą rodzinę i mamy nadzieję, że będziemy mieć jeszcze kilkoro dzieci więcej, zanim nasza płodność nie wygaśnie. Z zewnątrz zawsze wyglądaliśmy na wzór szczęśliwego, świętego, skłonnego do współpracy, ufego, wielkodusznego katolickiego małżeństwa i życia rodzinnego – ale od wewnątrz zwykliśmy żyć w nieporządku. Byliśmy niedojrzali i samolubni, i brakowało nam samokontroli. Nie mieliśmy bladego pojęcia o swoich wzajemnych potrzebach ani o tym, jak otworzyć swoje życie na Boga, ani o tym, jak zrównoważyć roztropność i ufność, ani o tym, jak patrzeć na dzieci jak na dary. Kochaliśmy siebie nawzajem i nasze dzieci, ale wprawialiśmy się we wzajemne przygnębianie.

A teraz jesteśmy... lepsi.

Czy te dobrodziejstwa mogły spłynąć na nas bez NPR? Kto wie? To nie tak, jakby Bóg miał jedną metodę na czynienie nas bardziej świętymi, a jeśli się na nią nie załapujemy, to mamy pecha.

Wiem o tym, że zaszliśmy daleko i jako para, i jako katolicy. A nasze doświadczenie z NPR stanowi dobry punkt wyjścia, by wyjaśnić wszystkie zmiany, przez jakie przeszliśmy. Chcę się podzielić tym, czego się nauczyliśmy, i dodać nieco równowagi i szczerości do dialogu na temat NPR.

Chcę też dać wam nadzieję. Jeśli zmagacie się z NPR, to nie dlatego, że jesteście do niczego ani nie dlatego, że Kościół nie rozumie, czym w rzeczywistości jest seks. To dlatego, że, dla niektórych ludzi, NPR jest nieklamany i wielkim krzyżem. Jak z każdym krzyżem, możesz zapaść się pod jego ciężarem albo możesz go nieść i pozwolić, by uczynił cię silniejszym. Ale w przeciwieństwie do wielu innych krzyży, możesz go z własnej woli odłożyć.

Lecz jeśli, właśnie teraz, twoja dola to niesienie tego krzyża, to cztaj dalej!

Powiedzmy sobie od razu, o czym ta książka nie jest:

- * Nie nauczy cię, jak prowadzić kartę obserwacji cyklu.
- * Nie wyjaśni dokładnie teologicznego argumentu przeciw antykoncepcji.
- * Nie wytoczy świeckich argumentów za NPR. Jestem katoliczką, dlatego też piszę po katolicku.
- * Nie będę udawać, że NPR naprawi twoje małżeństwo, jeśli twoje małżeństwo jest w poważnym kryzysie.
- * Nie powie ci, ile mieć dzieci.
- * Nie powie ci, że wszystkie małżeństwa automatycznie powinny stosować NPR, ani nie zasugeruje, że pary, które

stosują NPR, są lepsze albo gorsze od par, które po prostu przyjmują wszystko, co się stanie.

* Nie dotyczy bezpłodności ani innych problemów zdrowotnych, chociaż wielu ludzi zwraca się do NPR z nadzieją na ich wyleczenie.

* Nie mówi za wiele o dzieciach. Książka zamiast tego skupia się na zagadnieniach seksualnych i dotyczących związków. Wyobraźcie sobie tylko, że piszę książkę o seksie, pożądaniu, posłuszeństwie i pasji, karmiąc piersią bobasa, z pięcioletkiem siedzącym mi na głowie i raczkującym brzdącem starannie montującym orzeszki ziemne pomiędzy palcami mojej stopy.

Wreszcie, jeśli czytasz moje słowa i wywołuje to w tobie intelektualny stan zapalny na tyle ostry, że pędzisz prosto do domu, do współmałżonka i przeprowadzacie głęboką i przenikliwą rozmowę o tym, czego się tu nauczyłeś (nauczyłaś), pamiętaj, proszę, że Simcha¹ to piękne, ponadczasowe imię, które nadaje się zarówno chłopcom, jak i dziewczynkom.

¹ Imię autorki wymawia się „Simka” – wszystkie przypisy, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą od tłumacza.

Spis treści

WPROWADZENIE Dlaczego powstała ta książka i czym ona nie jest —	7
CZĘŚĆ I NPR A TWOJE ŻYCIE DUCHOWE	
ROZDZIAŁ 1 Dlaczego Kościół po prostu nie zrobi listy? —	15
ROZDZIAŁ 2 Robienie miejsca —	25
ROZDZIAŁ 3 Złota skrzynka —	29
ROZDZIAŁ NPR, providencjalizm i twoje przyszłe ja —	37
ROZDZIAŁ 5 Nie ma pomniejszych cnót —	41
ROZDZIAŁ 6 Rachunek sumienia dla tych, którzy stosują NPR —	45
ROZDZIAŁ 7 Czy naprawdę można śmiać się z seksu? —	49
CZĘŚĆ II NPR A RESZTA ŚWIATA	
ROZDZIAŁ 8 Roztropność i hojność w debacie publicznej —	55
ROZDZIAŁ 9 O tym, czego nie wiadomo —	61
ROZDZIAŁ 10 Co mówimy naszym dzieciom, i sobie, o seksie? —	67
ROZDZIAŁ 11 Najgorszy z możliwych systemów, z wyjątkiem wszystkich pozostałych —	73
ROZDZIAŁ 12 Zapytaj swojego lekarza, czy nieodwracalne okaleczenie jest dla ciebie dobre! —	79

CZĘŚĆ III NPR W OKOPACH

ROZDZIAŁ 13 Dlaczego NPR boli — **87**

ROZDZIAŁ 14 Jak z pomocą NPR zrujnować sobie małżeństwo — **93**

ROZDZIAŁ 15 Splątany łańcuszek – dążenie do czystości
w małżeństwie — **99**

ROZDZIAŁ 16 Obmacywanie czystości na oślep — **109**

ROZDZIAŁ 17 Ale co ma począć kobieta? Część pierwsza
Bóg po prostu nienawidzi kobiet, czy o co chodzi? — **115**

ROZDZIAŁ 18 Ale co ma począć kobieta? Część druga
Co więc z tym zrobimy? — **123**

ROZDZIAŁ 19 Jak przeprowadzić trudną rozmowę ze swoim
mężem — **135**

ROZDZIAŁ 20 Jak pomóc swojemu mężowi w NPR — **139**

ROZDZIAŁ 21 Cóż więc takiego naturalnego
w naturalnym planowaniu rodziny? — **147**

PODZIĘKOWANIA — **153**